

# **Ostry Dyżur Literacki**

## **Podkast leczący alergię i nietolerancje czytelnicze.**

### **Prowadzi Agnieszka Karp-Szymańska.**

**Agnieszka Karp-Szymańska:** Dzień dobry. Spotykamy się dziś w Głównej Księgarni Naukowej w Krakowie. Jest z nami Pani wicedyrektor, Pani Barbara Balmas, dzień dobry.

Barbara Balmas: Dzień dobry.

**AK:** Będziemy rozmawiać o tym, jak wybierać książki dla dzieci, a temat jest o tyle aktualny, że już niebawem Mikołaj, a potem Święta. Czy wciąż przychodzą Rodzice, którzy są lekko zagubieni pomiędzy regałami?

BB: Tak, chciałoby się powiedzieć, tak - automatycznie. Natomiast prawda jest taka, że rodzice już są coraz bardziej świadomi jeżeli chodzi o to, czego szukają. Myślę, że to obecność księgarni kameralnych, w których pracują Księgarze z prawdziwego zdarzenia, czyli osoby, które czytają książki, autentycznie kochają książki, doradzają książki, już na tyle długo trwa, że świadomość wśród rodziców jest zbudowana również przez obecność takich księgarń.

**AK:** Tym bardziej, że obecność w takich księgarniach jest bardzo przyjemna i ja nie ukrywam, że czasem, gdy mam bardzo trudny dzień kończę go właśnie w takiej księgarni, bardzo często też u Państwa, na Podwalu, bo u nas w Krakowie mówi się po prostu, że: "idziemy na Podwale". I księgarnia na Podwalu, to jest taka księgarnia, gdzie można zasięgnąć nie tylko rady, ale można po prostu zwyczajnie o książkach porozmawiać. A ja wracam do tego tematu prezentów, bo to spędza sen z powiek, czasami nie tylko rodzicom, ale na przykład dziadkom albo ciociom, wujkom, bo przecież wszyscy staramy się wręczyć dziecku mądry prezent i taki bardzo wartościowy i taki też, który daje mnóstwo radości i emocji, bo pamiętajmy, że to czytanie dla przyjemności jest szalenie ważne, a gdy nam samym sprawia książka największą radość, gdy znajdujemy ją pod drzewkiem Bożonarodzeniowym to chcemy się tą radością też podzielić z młodym człowiekiem i pokazać, że ten świat jeszcze cały czas przed nim. Pytanie jest trudne mam wrażenie. Czy i chłopcom, i dziewczynkom podobne książki się kupuje, czy w tym momencie w naszym nowoczesnym świecie ta kwestia płci w literaturze dla dzieci trochę przestaje być istotna i trochę się zatarała, czy jednak ciągle dziewczyny oczekują czegoś zupełnie innego?

BB: To jest faktycznie trudne pytanie, dlatego, że no w takich czasach, w którym żyjemy, w których jednak jest bardzo mocno promowane już w tym momencie, no nie chcę nazwać tego równouprawnieniem, ale niewątpliwie gdzieś akcent na bohaterki dziewczęce, na książki dla dziewczynek w ostatnich latach był na tyle mocno położony,

że nawet w pewnym momencie my jako księgarze mieliśmy swego rodzaju przesyt. Były takie lata, że już nie mogliśmy patrzeć na nowości, które wychodzą na rynku księgarskim z dużą intensywnością i wszystkie właściwe były troszkę na podobne kopyto. Dzisiaj już całe szczęście jest lepiej, da się wybrać bardzo ciekawe pozycje, które naprawdę są wzbogacające i dla chłopców, i dla dziewczynek, bo to czy bohaterka książki jest dziewczynką, czy to od razu wyklucza, że chłopiec może czytać tę książkę. No my się wychowaliśmy często na bohaterach chłopięcych, ja mam takie wspomnienia ze swojego własnego życia, kiedy już byłam taką wczesną nastolatką i miałam już dosyć czytania o tych chłopakach, którzy mają takie super przygody, a o dziewczynkach nic - była Pippi, a później już Niziurski, Bahdaj i same chłopaki, i świetne zabawy chłopięce. Teraz jest inaczej, teraz faktycznie dziewczynki też mają jako bohaterki po prostu ciekawe literackie życie. No i szczerze wydaje mi się, że to już zależy od rodzica i zależy od dziecka, jaką książkę przeczyta. Ja tylko mogę prywatnie powiedzieć, jak ja kupuję książki mojej córce, ona jest zdecydowanie bardziej zainteresowana dziewczęcymi tematami, ale też nigdy nie były zainteresowana zwierzęcymi tematami w związku z tym szereg literatury takiej wczesnoprzedzszkolnej i wczesnoszkolnej, dla niej, jeżeli to było o zwierzątkach, które zachowały się jak ludzie, to było dla niej zupełnie nieinteresujące. Więc na końcu to chyba i tak jest decyzja po prostu rodzica i świadomość tego, co dziecko lubi.

**AK: No i to chyba jest bardzo ważne zdanie. Powinniśmy znać młodego czytelnika, żeby dobrać mu książkę taką, która ma szansę się mu podobać. Pippi to była taka bohaterka, która nie tylko była fajną, mocną postacią, taką naprawdę nieco inną dziewczyną, ale to też była taka dziewczyna, która mogła w końcu trochę swobodniej się bawić, trochę ubrudzić, trochę była nie do końca porządna, chociażby te skarpety, podkolanówki zupełnie odmienne od siebie. To rzeczywiście był to taki symbol tego, że to nie musi być wszystko takie akuratne i dokładne. W tym momencie chyba więcej mamy takich bohaterek, prawda?**

BB: Więcej, absolutnie! Nawet dosłownie dzisiaj wpadła mi w ręce książka, która zresztą nie jest jakoś specjalnie nowa, ale jest to książka wydana przez Dwie Siostry o Tonii, która wręcz ma podobną fryzurę, bo też jest rudowłosą dziewczynką z kręconymi włosami i te historie są troszeczkę analogiczne. Jest to po prostu dziewczynka-łobuziak, więc też to musi oznaczać pewne zapotrzebowanie u dziewczynek najzwyczajniej na świecie, że jest zainteresowanie takim bohaterkami, które nie są idealne i nie są księżniczkami, które mają nieskazitelne sukienki. Chociaż takie bohaterki też jak najbardziej cieszą się popularnością, choć muszę przyznać, że ja swojego czasu robiłam mocny reasearch, kupując książki mojej córce, ja takie książki zresztą kupowałam z księgarni, więc one są dostępne o księżniczkach, które wychodziły z ram i nie były takimi standardowymi księżniczkami. Jest taka książka, chwilę już temu wydana, chyba przez GWO, szczerze mówiąc, "O księżniczce, która jeździła żółtą koparką". Tak świetna historia, księżniczka uparła się absolutnie, że chce mieć taką żółtą koparkę, oczywiście nie chciano się na to zgodzić, rodzice, Król i Królowa absolutnie nie, ale ona, nie pamiętam już, czy przeszła na strajk głodowy, czy w każdym razie, jakąś inną kiepską historię dla rodziców szczerze mówiąc, jeżeli chodzi o formę szantażu. Przeprowadziła tę akcję i dostała tę koparkę, jeździła nią i świetnie się bawiła, ryła połowę królestwa tą

koparką. Następnie się okazało, że przyszła wielka powódź w królestwie i dzięki temu, że księżniczka tak świetnie nauczyła się jeździć koparką, potrafiła ramię w ramię ze swoimi poddanymi odbudowywać wały i po prostu ratować królestwo wprost. Widząc Pani minę rozumiem te wszystkie uczucia, które sama miałam pierwszy raz, kiedy czytałam tę książkę, do której zresztą ciągle wracamy, bo jest świetną historią o tym, że dziewczynki mogą jeździć, mogą robić coś absolutnie niepasującego do roli, w którą się je wciska, co więcej dzięki temu mogą odnieść sukces i mogą się przyczynić pomagając.

**AK: To prawda, ale o koparce jeszcze nie słyszałam. Ja mam całą listę takich królewien i księżniczek, które odbiegają znacznie od naszego stereotypu, tak. No chociażby Grzegorza Kasdepke, prawie nieznaną książką "A ja nie chcę być księżniczką", to jest przecież tak piękna opowieść o tym, że mała dziewczynka niekoniecznie cały czas patrzy z niepokojem w lustro i porównuje się z koleżankami...**

BB: Chce być basztą!

**AK: Czy smokiem wręcz, tak mi się wydaje, że basztą tam był dziadek ostatecznie.**

BB: Ale ona na końcu chyba też była tą basztą.

**AK: No w każdym razie, rzeczywiście można popробować różnych rzeczy, zanim się zdecyduje, kim się zostanie - może nie w przyszłości, bo z tą basztą to nie najlepszy przykład :)**

BB: Cieszę się że Pani wspomniała o tej książce, ale zaskakuje mnie, że Pani mówi, że ona jest mało znana. U nas to jest taki Evergreen właściwie od wielu, wielu lat.

**AK: To ja się bardzo cieszę! Jeżeli Państwo nie znają książki Grzegorza Kasdepke "A ja nie chcę być księżniczką", a mam powody przypuszczać, że Państwo nie znacie, to koniecznie sięgnijcie, obejrzyjcie, tym bardziej, że są tam ilustracje Emilii Dziubak, więc...**

BB: Emilii Dziubak, cudownie! Z takim dowcipem, taką lekkością dodała tej historii jeszcze taki dodatkowy boost. Tak ja miałam też swojego czasu więcej tych książeczek zresztą o księżniczkach, które były świetne. Zresztą nawet teraz wyszła książka "Naszej Księgarni", która jest trochę na fali popularności buntowniczek i wyszła książka, która dosłownie nazywa się "Księżniczki buntowniczeki. Historie o odwadze, przyjaźni i innych wartościach" i to jest trochę analogia do tego. To znaczy, to są takie historyjki, które właśnie mają... no mają troszkę pokazać, że księżniczki nie muszą być takie same jak nam się wydaje. Więc jest jakaś moda na to.

**AK: Ja tej książki nie znam - muszę przyznać - i bardzo się cieszę, bo przy każdych odwiedzinach w księgarni niezależnej poszerzam też swoją wiedzę, tym razem o księżniczkach. Księżniczki-buntowniczeki, drodzy państwo, to też jest sądząc po okładce, ale też po formie tej książki, to jest też świetny materiał na**

prezent gwiazdkowy, bo ona wygląda wręcz jak książka bożonarodzeniowa odrobinę. Nie wiem, dlaczego tak mi się kojarzy, ponieważ nie ma tu żadnego elementu związanego ze Świętami, a jednak ona ma w sobie pewnego rodzaju magię Świąt.

BB: No ma czerwone elementy i ma sporo takich patternowych ozdóbek, więc faktycznie nawiązuje trochę do papieru pakowego, może do tych elementów takich świątecznych, które znamy...

AK: A z drugiej strony już podejrzałam, że są w środku przepiękne ilustracje i domyślałam się, że to są pojedyncze opowiadania. Drodzy Państwo, nie tylko przepiękne ilustracje, ale też niezbyt dużo tekstu między tymi ilustracjami, czyli ona ma dużo oddechu, czyli nie męczy też czytelników, którzy dopiero zaczynają swoją przygodę z dłuższą formą. Zupełnie spokojnie można ją sobie dzielić na krótsze przyjemności, a co więcej myślę, że też możemy podpowiedzieć, że gdyby była czytana w czasie Świąt na przykład wśród rodziny, to można sobie porównać troszkę te książeczki, które są znane z czytania przez babcię na przykład mamie i odnieść się do tego, jak w tym momencie książeczki są opisywane w książkach. Można porozmawiać też pewno o marzeniach kobiet w naszej rodzinie, ale literatura dla dziewczyn to chyba nie tylko książeczki i chyba nie tylko buntowniczkę.

BB: Nie, absolutnie nie, chociaż muszę przyznać, że to co u nas w księgarni się sprzedaje właściwie cały czas, czego wielką zasługą jest forma taka reprintowa, która teraz została zastosowana przez "Naszą Księgarnię" i to jest bardzo przyjemne muszę przyznać dla wszystkich i dla nas jako dla rodziców i dla dziadków też. To są wydania książek typu "Mary Poppins", właśnie "Pippi Pończoszanka", "Dzieci z Bullerbyn", "Muminki" teraz ostatnio zostały tak wydane. To są bardzo piękne wydania prezentowe, sprawdzonej literatury, takiej, która od wielu, wielu pokoleń funkcjonuje w domach, a do której się wraca. Mary Poppins, którą akurat tutaj mamy przed sobą jest jednak odmawiana przez film, który nie tak dawno był w kinach i to jest naprawdę świetne rozwiązanie. To nie są drogie książki, są bardzo ładne, ładnie wydane i naprawdę przyjemnie się do nich wraca. Są też książki na przykład wydawane przez "Wydawnictwo Literackie" teraz, też o wielu lat zresztą. To jest literatura, która u nas nie była popularna, teraz jest wprowadzana, to literatura, która w Stanach Zjednoczonych funkcjonowała jako klasyka czyli "Amelia Bedelia", seria też dowcipna dla dziewczynek, w różnych wersjach graficznych. Teraz wyszło takie zbiorcze wydanie, bardzo ładne.

AK: Wyszło i jest dostępne. Przez moment "Amelii Bedelii" nie było.

BB: Nie było, teraz jest nowe zbiorcze, ładne wydanie. Też historyjki o "Żabku i Ropuchu". No właśnie troszeczkę prowadzone, nie mam do końca pewności, ale tak naprawdę patrząc, że te książki są wydawane równolegle, że troszkę są celowane w chłopców i w dziewczynki. Tak bym to czytała i myślę, że w przypadku mojej córki niewątpliwie ten układ działał. Zdecydowanie bardziej interesowała ją "Amelia Bedelia".

**AK: "Amelia Bedelia" w ogóle jest lepszą książką moim zdaniem i z mojego doświadczenia wynika, że chłopcy są równie zainteresowani jak można przygotować kurczaka do kolacji, albo zmienić ręczniki w łazience. My oczywiście tutaj umieramy ze śmiechu, dlatego, że proszę Państwa przygotowywanie kurczaka do kolacji oznacza ni mniej ni więcej przebranie go we frak jeśli się nie mylę, a zmiana ręczników w łazience oznacza, że należy je fizycznie zmienić, czyli chyba główna bohaterka coś tam i podoszywała i powycinała dziury. Więc proszę Państwa, ja zmieniałam w ten sposób nakrycia na fotele u moich rodziców jak byłam mała i mniej więcej z taką samą reakcją się to spotkało. Bardzo Państwu polecam, myślę, że okres świąteczny to też jest taki okres, kiedy potrzeba nam wszystkim przede wszystkim dobrej atmosfery i humoru, i ta książka na pewno Wam to zapewni, tym bardziej, że jest "Amelia Bedelia i Święta".**

BB: Tak, nie mam pewności, czy ona jest ujęta w tym zbiorczym wydaniu, ale pewnie jest, bo to chyba są wszystkie wydane dotychczas części, więc jest to niewątpliwie świetny pomysł na prezent.

**AK: No dobrze, co mamy jeszcze na stoliku, bo widzę że coś jeszcze na nas czeka.**

BB: No to tylko w kontekście rozmawiania o kobietach, o tym, co się teraz wydaje. Coraz popularniejsze są wydawane różnego rodzaju biografie o znanych kobietach. Oczywiście "Buntowniczkii", które teraz zostały w takim wyborze przez Sylwię Chutnik przygotowanym, o polskich buntowniczkach. Formuła tej książki jest taka sama jak poprzednio, to znaczy że jest krótki, bardzo zwięzły opis życia bohaterki i grafika przedstawiająca bohaterkę..

**AK: Przygotowane przez polskich artystów z tego co ja pamiętam i co więcej mniej znanych, więc to w ogóle bardzo ciekawa pozycja.**

BB: To jest o tyle ciekawe, że to też... ja uważam, że to jest w ogóle bardzo istotne we współczesnych książkach dla dzieci, że oswaja się dzieci z różnego rodzaju graficznymi rozwiązaniami i tak naprawdę uwrażliwia się dzieci na sztukę, na estetykę, nie bójmy się tych słów. Po prostu nawet przeglądając tę książkę widzi się jak bardzo różna jest to kreska, jak bardzo różne są tu sposoby przygotowania tych portretów. Więc to jest niewątpliwie książka, która zaczęła taki trend wydawania biografii. Natomiast tych biografii jest więcej i to są książki, czy to właśnie o Fridzie Khalo, bardzo piękne, czy jest cała taka seria, którą my akurat w księgarni mamy w dwóch wersjach językowych. Mam ją po polsku i mam ją po angielsku, to jest seria "Mali i wielcy". Myślę, że gdyby Państwo zobaczyli tę okładkę to od razu byście Państwo skojarzyli, to są bardzo popularne wydania. Ja akurat w ręce mam biografię Marii Montessori i to jest faktycznie bardzo pięknie wydane, bardzo prostym językiem napisane. No jednak są to historie po prostu o kobietach. Teraz również "Czarna Owca" rozpoczęła taką serię, to nie jest tylko o kobietach, to jest po prostu o znanych i mniej znanych Polakach. Ja tylko tutaj przyniosłam Simonę Kossak. To są książeczki, które mają taką formułę trochę popularnonaukową, to znaczy mają też nie tylko opowieść o życiu, ale dzięki temu, że opowiadamy o Simonie Kossak, możemy tak naprawdę opowiedzieć o różnych, czy to

zwierzętach, ptakach. Tutaj nawet widzę, że jest dosłownie opis "Co to jest kindersztuba?", więc można traktować to trochę jako naukową i są QR kody w środku. Więc mamy tam rzeczywiście informacje o puszczy. Więc jest to taka książka, która ma być takim przyczynkiem do rozmowy o różnego rodzaju innych naukowych tematach. Takie książki zresztą są przez nas wyjątkowo lubiane. Nasza nazwa, nie bez powodu ma też tam tę naukowość swoją i ona nie odnosi się tylko do podręczników, ale właśnie do szeroko rozumianej nauki i takiej chęci pogłębiania swojej wiedzy. Więc tych książek jest faktycznie bardzo dużo. Są też oczywiście książki o Marii Skłodowskiej-Curie, tutaj jest książka "Mania, dziewczyna inna niż wszystkie", bardzo ładnie wydana i też jeżeli chodzi o pomysły na prezenty wydaje mi się być bardzo adekwatne. 11 listopada za chwilę, to jest też takie nasze podejście w tym roku, żeby naszą witrynę przygotować dokładnie w ten sposób promując tak naprawdę taki dobry patriotyzm. Taki nie od zwycięstw, tylko od tego co jest ważne, z czego możemy być dumni.

**AK: Pani Basiu, a "Żywicielka", bo ja oczywiście tak zerkam, ponieważ ja jej nie znam, a zawsze czekam na Państwa rekomendacje takich rzeczy, których jeszcze nie miałam w ręce.**

BB: To jest książka, która już była kiedyś wydana w częściach i teraz wznowiła ją "Mamania". Wstrząsająca okładka, prawda.

**AK: Nie wiem, czy wstrząsająca, ale bardzo przykuwająca uwagę, bardzo poruszająca.**

BB: Zwłaszcza w kontekście tego bieżącego, co się dzieje w Polsce, na okładce jest mała dziewczynka, mała Afganka. No i jest to historia dosłownie o lojalności, o przyjaźni, o odwadze. Jest to bardziej szczerze mówiąc już książka dla starszych dziewczynek, w której nie ma żadnych ilustracji w środku, jest to po prostu zwarty tekst. Bardzo ciekawy temat.

**AK: I to też jest taka objętość, która chyba jest bardzo adekwatna do właśnie długich weekendów, czasów Świąt.**

BB: To jest prawie 400 stron, więc to już jest porządna literatura, taka faktycznie na weekend.

**AK: Pani Basiu, a jakich tematów jeszcze dziewczyny szukają w książkach? Już niezależnie od formy, ale mówiłyśmy w tym momencie trochę o przyjaźni. Pytanie, czy to tylko przyjaźń, miłość i ewentualnie jakieś Girl Power i wyzwolenie, czy może tak z własnego podwórka, z własnego doświadczenia dostrzega Pani jakieś takie tematy, które może są bardziej aktualne w tym momencie?**

BB: Prawdę powiedziawszy, ja mam wrażenie... też nasza księgarnia ma taki profil, więc my mamy książki, tak jak wspomniałam o książce o Simonie Kossak, w tym nurcie takim naukowym. U nas to jest bardzo duży udział w sprzedaży i czy to są książki o ewolucji, czy o kosmosie, czy o ludzkim ciele, czy ludzkich emocjach, czy o mózgu... Mogłabym

tutaj zrobić osobny, bardzo duży stos z książkami, czy to profesora Vetullani'ego, czy właśnie różnych bardzo dobrze napisanych książek naukowych i myślę, że to jest taka trochę niedoceniana część, która jest tak naprawdę interesująca i dla chłopców, i dla dziewczynek, i tutaj nie ma nie ma podziału. Czy też innego rodzaju łamigłówek matematyczne, są całe wydania i to jest świetna zabawa z książką. Już nie dla takich całkiem małych dzieci. bo można tam stopniować te zagadki, więc ja bym powiedziała. że to czego się trochę nie docenia, dopóki się nie przyjdzie właśnie do księgarni i nie zobaczy się w jednym miejscu, jak dużo takich książek, które właśnie będą, czy to o górach, czy to o morzu, czy będą o... O Tatrach jest bardzo piękna książka z Wydawnictwa Literackiego, pani Basi Gawryluk, którą sprzedajemy nieustająco. To są bardzo mądre książki, które nie są właśnie o przyjaźni, miłości, one są po prostu o otaczającym nas świecie i myślę, że jeżeli coś jest bardzo aktualne i też nie bez powodu, ja przyniosłam książkę o Marii Montessori, bo myślę, że ona ze swoją myślą tak naprawdę jest niebywale aktualna dzisiaj. To, co nas interesuje oczywiście z innych powodów sięgamy po literaturę, w której mamy 396 stron spędzić z jedną bohaterką i wtedy chodzi o kompletnie coś innego, chodzi o to, żeby zagłębić się w poznanie drugiej osoby w jej emocje, empatyzować i dzięki temu rozwinąć swoją inteligencję emocjonalną. Natomiast książki popularnonaukowe dla dzieci, no idąc dosłownie za Marią Montessori, mają na celu uwrażliwienie nas na nasze otoczenie, nie na jednego człowieka, tylko i na zwierzęta, i na kosmos, i na naszą planetę, na różnego rodzaju zjawiska, które nas otaczają i dzięki czytaniu tych książek możemy zrozumieć innego rodzaju procesy, możemy wreszcie się trochę odnaleźć w życiu. Myślę, że to jest to, co powinno być dopełnione u dzieci. Powinniśmy czytać im także książki popularnonaukowe.

**AK: No i to jest chyba taki dobry moment, żeby zwrócić się od dziadków, do babć - może nie tylko o księżniczkach. Albo może jedna o księżniczce, a druga o kosmosie? Albo o księżniczce i koparce? Czy my chcemy jeszcze coś zarekomendować?**

BB: Jeżeli chodzi o naszą księgarnię, to ja tylko chciałabym zarekomendować tak naprawdę to, że u nas pracują księgarze, którzy świetnie się znają na swoich działach, więc przychodząc do nas do księgarni, możecie Państwo spokojnie trafić na osobę, która wysłucha i dopasuje dobrze książkę, czy też szczerze mówiąc inny produkt, bo my sprzedajemy tak samo gry, zabawki... Zabawki w rozumieniu gier jakichś logicznych, więc to można spokojnie dopasować. Zawsze w grudniu, zresztą cały rok to jest u nas, pakujemy prezenty, więc można do nas przyjść, dostać poradę wybrać określone rzeczy, a następnie my je spakujemy i macie Państwo gotowe po prostu pod choinkę.

**AK: I macie Państwo wtedy odrobinę więcej czasu na własną lekturę, też dla przyjemności. Takiego czasu zarówno małym czytelnikom, jak i tym znacznie większym życzę, nie tylko na Święta. Dziękuję ślicznie.**

BB: Dziękuję również.

Podkast zrealizowany w ramach projektu "Ostry Dyżur Literacki - Podkast z księgarni niezależnych".  
Dofinansowano ze środków Ministra Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu pochodzących z Funduszu  
Promocji Kultury.